

Sygn. akt I Ca 79/16

## POSTANOWIENIE

Dnia 20 kwietnia 2016 r.

Sąd Okręgowy w Ostrołęce Wydział I Cywilny

w składzie:

Przewodniczący- SSO Grzegorz Zabielski (spr.)

Sędziowie: SO Grażyna Szymańska-Pasek

SR del. do SO Monika Brzozowska

Protokolant: sekr. sądowy Katarzyna Chaberek

po rozpoznaniu w dniu 20 kwietnia 2016 r. w Ostrołęce

na rozprawie

sprawy z wniosku **E. Z.**

z udziałem **W. K., J. K., T. K.**

o stwierdzenie nabycia własności nieruchomości przez zasiedzenie

na skutek apelacji wnioskodawcy E. Z. od postanowienia Sądu Rejonowego w Ostrołęce z dnia 6 października 2015 r., sygn. akt I Ns 870/14

### **postanawia:**

oddalić apelację.

M. B. G. G. S.-P.

## UZASADNIENIE

Postanowieniem z dnia 6 października 2015 r. Sąd Rejonowy w Ostrołęce oddalił wniosek E. Z. w sprawie z udziałem W. K., J. K. i T. K. o sygn. akt I Ns 870/14 o stwierdzenie nabycia własności nieruchomości opisanych we wniosku przez zasiedzenie.

***Powyższe orzeczenie Sąd pierwszej instancji wydał w oparciu o następujące najważniejsze ustalenia faktyczne oraz dokonaną na ich podstawie ocenę prawną sprawy.***

Nieruchomość położona w Ł. w gminie L., o powierzchni 11,21 ha, składająca się z działek o numerach ewidencyjnych: (...), dla której prowadzona jest w Sądzie Rejonowym w Ostrołęce księga wieczysta nr (...), pierwotnie stanowiła własność małżonków S. i S. K. (1), którzy nabyli ją z mocy prawa, co potwierdza decyzja administracyjna - Akt Własności Ziemi z dnia 20 grudnia 1972 r.

W dniu 5 sierpnia 1975 r. małżonkowie S. i S. K. (1) zawarli ze swoim jedynym synem H. K. (1) umowę dożywocia, z mocy której nabył on własność ww. nieruchomości. Od początku lat 80-tych XX w. E. Z. za pozwoleniem S. i S. małż. K. oraz H. K. (1) uprawiał powyższe nieruchomości. S. K. (2) – były żołnierz, z uwagi na stan zdrowia nie uprawiał tych gruntów sam. To rodzina K. decydowała jednak o swoich nieruchomościach, m. in. przebudowali budynek, w

którym mieszkali, a w którego części działała szkoła. E. Z. uważał małż. K. i ich syna za właścicieli, uprawnionych do decydowania o nieruchomościach. S. K. (2) obiecywał E. Z., że po jego śmierci nieruchomości te staną się jego własnością. E. Z. od 1988 r. płacił podatek rolny z tytułu użytkowania nieruchomości. S. K. (1) zmarła w 1988 r., a S. K. (2) zmarł w 1990 r.

W dniu 30 grudnia 1992 r. H. K. (1) zawarł z E. Z. umowę dzierżawy ww. nieruchomości.

Postanowieniem Sądu Wojewódzkiego w Ostrołęce z 4 marca 1996 r. wydanym w sprawie - sygn. akt I Ns 27/94, ubezwłasnowolniono całkowicie H. K. (1) z powodu przewlekłej choroby psychicznej w postaci schizofrenii, z nasilonymi objawami rozpadu osobowości. H. K. (1) zmarł w dniu 20 kwietnia 1999 r.

Po śmierci H. K. (1) do chwili obecnej nieruchomości oznaczone nr działek:(...) pozostają w posiadaniu E. Z.. Zezwolił on na uprawę wskazanych gruntów synowi A. S..

Sąd Rejonowy, powołując się na treść art. 336 k.c. stwierdził, że - w świetle zebranego materiału dowodowego - brak jest podstaw do ustalenia, że wnioskodawca był samoistnym posiadaczem nieruchomości od 1982 r. Już z zeznań samego wnioskodawcy wynika, że do chwili śmierci S. i S. małż. K. uważał, że to oni są nadal właścicielami spornych nieruchomości i mogą o nich decydować. Wnioskodawca wprost stwierdził, że „oni decydowali o nieruchomości, bo to było ich” i nie musieli go pytać o zgodę, jeżeli chcieli zrobić coś w domu położonym na jednej z działek.

Odwołując się do dorobku orzecznictwa Sądu Najwyższego, Sąd Rejonowy wskazał, że posiadanie samoistne jest stanem, w którym posiadacz zarówno faktycznie włada rzeczą (corpus), jak i przejawia wolę posiadania jej jak właściciel (animus rem sibi habendi), a zatem decydującym czynnikiem odróżnienia posiadania samoistnego od zależnego jest czynnik woli. Sąd zważył, że z zeznań samego wnioskodawcy wynika jednoznacznie, że pomimo faktycznego uprawiania przedmiotowych gruntów, nie miał on jednocześnie woli władania nimi jak właściciel, gdyż miał świadomość, że nie jest właścicielem i – co więcej - liczył się ze zdaniem właściciela. Sąd zaznaczył, że brak samoistności posiadania, a zwłaszcza jego elementu w postaci woli władania właścicielskiego potwierdzili w swoich zeznaniach – uznanych przez Sąd za wiarygodne – świadkowie M. Z., F. O., C. O., D. L. oraz T. G..

W ocenie Sądu Rejonowego wątpliwości budziło objęcie przez wnioskodawcę nieruchomości w samoistne posiadanie już przed śmiercią H. K. (1) – z uwagi na zawarcie w dniu 30 grudnia 1992 r. przez wnioskodawcę z H. K. (1) umowy dzierżawy, na mocy której wnioskodawca uprawiał grunty jako dzierżawca. Sąd zaznaczył, że - stosownie do treści art. 337 k.c. - posiadacz samoistny nie traci posiadania przez to, że oddaje drugiemu rzecz w posiadanie zależne. Zawarcie umowy dzierżawy świadczy o tym, że wnioskodawca nadal nie był posiadaczem samoistnym spornych gruntów, a jedynie posiadaczem zależnym. W konsekwencji bieg terminu zasiedzenia nie rozpoczął się. W ocenie Sądu Rejonowego sam fakt, że H. K. (1) został ubezwłasnowolniony orzeczeniem z 4 marca 1996 r. nie wpływa na ocenę Sądu, że nie zostały spełnione przesłanki do zasiedzenia. Z materiału dowodowego nie wynika bowiem, by z dniem ubezwłasnowolnienia H. K. (1) zmienił się charakter posiadania wnioskodawcy – z zależnego na samoistne. Sąd Rejonowy wskazał, że stan zdrowia H. K. (1) nie wpływał (brak na to dowodów) na ważność umowy dzierżawy z 30 grudnia 1992 r. Choroba psychiczna nie przesądza bowiem o niemożności podejmowania świadomych decyzji i wyrażania woli. Nawet człowiek chory psychicznie może mieć etapy regresu choroby, kiedy nie ma ona żadnego wpływu na ważność podejmowanych przez niego czynności prawnych. Sąd Rejonowy stwierdził, że do śmierci H. K. (1), tj. do 20 kwietnia 1999 r. E. Z. był posiadaczem zależnym nieruchomości objętych wnioskiem. Jeśli w ogóle nastąpiła zmiana charakteru posiadania, to najwcześniej z dniem śmierci H. K. (1).

Mając powyższe na uwadze, Sąd Rejonowy stwierdził ostatecznie, iż bezprzedmiotowym było rozważanie, czy wnioskodawca był posiadaczem w dobrej, czy też w złej wierze (nawet w przypadku dobrej wiary termin zasiedzenia nie upłynął). Zważył jednocześnie, że wnioskodawca już we wniosku wszczynającym postępowanie wykazywał, że posiada sporny grunt przez ponad 30 lat, a zatem przez okres konieczny do stwierdzenia zasiedzenia własności nieruchomości przez posiadacza w złej wierze. Zła wiara wnioskodawcy uzasadniona jest ponadto tym, że przez cały okres posiadania zdawał on sobie sprawę z tego, że nie posiada tytułu prawnego do nieruchomości. Sąd zwrócił uwagę, że wnioskodawca

od początku postępowania zataił przed Sądem fakt zawarcia z H. K. (1) umowy dzierżawy, stanowiącej przeciwdowód na okoliczność samoistnego posiadania nieruchomości przez wnioskodawcę.

Sąd Rejonowy zważył również, że oceny ustalonego stanu faktycznego nie zmienia sam udowodniony fakt płacenia przez wnioskodawcę podatku od przedmiotowych nieruchomości. Płacenie podatków od nieruchomości jest bowiem jednym z przejawów animus rem sibi habendi, lecz nie jest warunkiem ani koniecznym, ani wystarczającym dla wykazania samoistnego posiadania nieruchomości.

Przedmiotowe postanowienie zostało zaskarżone w całości przez wnioskodawcę, który w wywiedzionej apelacji zarzucił mu naruszenie przepisów:

1. art. 172 § 1 i § 2 k.c. poprzez ich niezastosowanie, pomimo iż wnioskodawca nabył własność przedmiotowej nieruchomości z upływem lat trzydziestu, jako jej samoistny posiadacz,

2. art. 233 § 1 k.p.c. poprzez brak wszechstronnego rozważenia zebranego materiału dowodowego i dowolne ustalenie że:

a) wnioskodawca nie był posiadaczem samoistnym nieruchomości od 1983 roku, gdyż - zdaniem Sądu pierwszej instancji - umożliwienie podejmowania decyzji przez S. i S. K. (1) o remoncie budynku położonego na przedmiotowej nieruchomości oznacza, że wnioskodawca nie był posiadaczem samoistnym, podczas gdy remont ten dotyczył „wymurowania” budynku, w którym mieściła się szkoła, a remont zakończył się przed 1978 rokiem (tj. przed przekazaniem własności nieruchomości wnioskodawcy w ramach umowy dożywocia), co wynika z zeznań świadków J. P. oraz A. P.;

b) wnioskodawca nie był posiadaczem samoistnym nieruchomości od 1983 roku, co - zdaniem Sądu pierwszej instancji - wynika z zeznań świadka M. Z., która zeznała, że nieruchomość miała stać się własnością wnioskodawcy po śmierci S. n. i S. K. (2), podczas gdy świadomość (animus) M. Z. nie ma wpływu na ocenę przekonania wnioskodawcy o przysługującym mu prawie własności;

c) z zeznań świadka D. L. wynika, że przed śmiercią małżeństwa K. wnioskodawca nie wykazywał woli władania nieruchomościami jak właściciel, podczas gdy świadek ten zeznał, że wnioskodawca „obrabiał gospodarstwo jak właściciel”, a „K. powiedzieli, że w zamian za ich dochowanie dadzą tacie ziemię”, natomiast kiedy wnioskodawca „obrabiał” ziemię, to wszyscy uważali wnioskodawcę za właściciela (1:26:30 min. posiedzenia z dnia 7 lipca 2015 roku);

d) wnioskodawca był posiadaczem zależnym przedmiotowej nieruchomości, z uwagi na zawarcie w dniu 30 grudnia 1992 roku umowy dzierżawy z H. K. (1), podczas gdy zawarcie tejże umowy nie miało wpływu na świadomość (animus) wnioskodawcy o samoistnym władaniu przedmiotową nieruchomością, a umowa ta służyła wyłącznie temu aby H. K. (1) uzyskał świadczenia pomocy z Gminy, co wynika zarówno z wyjaśnień wnioskodawcy (min. 23:05 oraz 25:30 do 26:10 posiedzenia z dnia 7 lipca 2015 roku) jak i wyjaśnień samych uczestników (od 8:50 min. posiedzenia z dnia 7 maja 2015 roku),

3. art. 328 § 2 k.p.c., poprzez niezawarcie w uzasadnieniu postanowienia okoliczności i przyczyn, dla których Sąd pierwszej instancji pominął:

a) wyjaśnienia wnioskodawcy i uczestników, co do charakteru umowy dzierżawy z dnia 30 grudnia 1992 roku, tj. tego, że umowa ta nie miała wpływu na świadomość (animus) wnioskodawcy, co do samoistnego władania nieruchomością, a umowa ta służyła wyłącznie temu aby H. K. (1) uzyskał świadczenia pomocy z gminy;

b) zeznania świadków J. P. oraz A. P., które to zeznania wyjaśniają, że remont budynku położonego na przedmiotowej nieruchomości, polegający na „wymurowaniu” budynku, w którym mieściła się wówczas szkoła zakończył się przed 1978 rokiem (tj. przed przekazaniem własności nieruchomości wnioskodawcy w ramach umowy dożywocia).

Wskazując na powyższe zarzuty wnioskodawca wniósł o:

1. zmianę zaskarżonego postanowienia, przez stwierdzenie nabycia przedmiotowej nieruchomości przez wnioskodawcę poprzez jej zasiedzenie, ewentualnie
  2. uchylenie zaskarżonego postanowienia i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania
- z jednoczesnym zasądzeniem od uczestników na rzecz wnioskodawcy kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa prawnego - według norm przepisanych.

W odpowiedzi na tę apelację uczestnik postępowania W. K. wniósł o jej oddalenie. Podniósł, że wnioskodawca E. Z. nie spełnia warunków umożliwiających stwierdzenie nabycia przez niego przez zasiedzenie nieruchomości objętych niniejszym postępowaniem.

Uczestnik postępowania T. K., w złożonej odpowiedzi na apelację, kwestionując zasadność wywiezionej przez wnioskodawcę apelacji, wniósł o podtrzymanie postanowienia Sądu pierwszej instancji.

**Sąd Okręgowy zważył, co następuje:**

***Apelacja wnioskodawcy była bezzasadna, więc podlegała oddaleniu.***

Sąd II instancji podzielił i przyjął za własne zasadnicze ustalenia faktyczne Sądu Rejonowego, jak i oceny prawne wyrażone na ich gruncie. Stąd nie zachodzi potrzeba ich powielania.

W swoich zarzutach zawartych w apelacji wnioskodawca podniósł przede wszystkim zarzut naruszenia prawa materialnego. Kwestionował też zasadnicze ustalenia Sądu (bądź ich brak), mające – w jego ocenie - istotny wpływ na treść zaskarżonego rozstrzygnięcia Sądu I instancji. Przedstawił także zarzut dowolnej oceny zgromadzonego materiału dowodowego i w konsekwencji – jak należy domniemywać - błąd w ustaleniach faktycznych.

W pierwszej kolejności wypada podkreślić, że kontrola prawidłowości zastosowania czy też wykładni prawa materialnego, może być dokonana jedynie na podstawie prawidłowo ustalonego stanu faktycznego sprawy.

Zgodnie z ugruntowanymi poglądami wyrażonymi w orzecznictwie, obowiązkiem sądu odwoławczego jest zastosowanie właściwego prawa materialnego, usunięcie ewentualnych błędów popełnionych przez sąd pierwszej instancji, niezależnie od tego, czy zostały zarzucone w apelacji (...). System apelacji pełnej nakłada na sąd odwoławczy dokonanie własnych ustaleń. Jeżeli te własne ustalenia są zgodne z ustaleniami dokonanymi przez sąd pierwszej instancji, nie istnieje potrzeba ich powtarzania i wystarczające jest powołanie się na nie (wyrok SN z dnia 30 września 2009r. V CSK 95/09, LEX nr 688059).

Wbrew zapatrywaniu wyrażonemu w zarzutach apelacyjnych, ustalenia faktyczne Sądu I instancji istotne dla rozstrzygnięcia żądania stwierdzenia zasiedzenia nieruchomości opisanej we wniosku są prawidłowe a zarzut naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. okazał się chybiony.

W orzecznictwie zasadniczo zgodnie przyjmuje się, że skuteczne postawienie zarzutu naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. wymaga wykazania, że Sąd uchybił zasadom logicznego rozumowania lub doświadczenia życiowego, to bowiem jedynie może być przeciwstawione uprawnieniu sądu do dokonywania swobodnej oceny dowodów (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Białymstoku z dnia 12 października 2012 r. I ACa 209/12, LEX nr 1223145). Nawet jeżeli na podstawie zebranego materiału dowodowego można wywnioskować inną wersję wydarzeń, zgodną z twierdzeniem skarżącego, ale jednocześnie wersji przyjętej przez Sąd I Instancji nie można zarzucić rażącego naruszenia szeroko pojętych reguł inferencyjnych, to stanowisko skarżącego będzie stanowić tylko i wyłącznie polemikę ze słusznymi i prawidłowymi ustaleniami sądu (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Krakowie z dnia 05 września 2012r. I ACa 737/12, LEX nr 1223204).

W przekonaniu Sądu Okręgowego, Sąd I instancji nie postąpił wbrew ustanowionej przepisem art. 233 § 1 k.p.c. zasadzie swobodnej oceny dowodów. Nie przekroczył jej granic, dokonał właściwych i pełnych ustaleń faktycznych,

prezentując w procesie wnioskowania rozumowanie zgodne z zasadami logiki i doświadczeniem życiowym. Zebrany w sprawie materiał dowodowy ocenił w sposób kompleksowy, ustalając na jego podstawie okoliczności faktyczne niniejszej sprawy w zakresie pozwalającym na rozstrzygnięcie zgłoszonego żądania.

Przechodząc już do szczegółowej oceny zarzutów zawartych w apelacji, należy w pierwszej kolejności podkreślić, w obliczu odwoływania się skarżącego do swoich uzgodnień ze S. K. (2) odnośnie omawianej nieruchomości, że S. K. (2) nie mógł w 1982 r. zdecydować o jej losach, gdyż nie był już jej właścicielem, którym pozostawał od 1975 r. jego syn H.. Zatem jeśli miałyby być zawarta jakaś nieformalna umowa dożywocia otwierająca bieg zasiedzenia, to powinna być zawarta z H. K. (1), który - według twierdzeń wnioskodawcy - jeszcze wówczas nie chorował. Skoro były jakieś ustalenia, z mocy których wnioskodawca miał zapewnić S. i S. małżonkom K. oraz ich synowi H. odpowiednią pomoc w chorobie i w podeszłym wieku, to cóż stało na przeszkodzie, żeby H. K. (1) zawarł z nim umowę dożywocia przed notariuszem (zamiast rzekomej ustnej). Trudno zakładać, że małżonkowie K. nie mieli wiedzy o takiej możliwości, skoro kilka lat wcześniej zawarli analogiczną umowę ze swoim synem. Przecież taka umowa stanowiłaby dla H. K. i jego rodziców gwarancję wywiązania się wnioskodawcy z obietnicy zapewnienia im dożywotniego utrzymania, zaś dla wnioskodawcy gwarancję otrzymania ekwiwalentu za spełnienie przyrzeczonych świadczeń. W jakim celu wnioskodawca miałby się umawiać ze S. K. (2) na posiadanie prowadzące do zasiedzenia nieruchomości dopiero po jego śmierci, skoro mógł się narazić na roszczenia jego spadkobierców. S. K. (2) nie mógł przecież zadysponować tą nieruchomością na wypadek śmierci, skoro nie był już jej właścicielem.

Wydaje się, że skarżący nazbyt bagatelizuje sens swoich wypowiedzi przed Sądem I instancji, podobnie jak i znaczenie umowy dzierżawy, która - wbrew jego twierdzeniom - nie została zawarta w celu zapewnienia H. K. (1) świadczeń z pomocy społecznej (opiekunki), lecz w celu uzyskania świadczenia rentowego z ubezpieczenia społecznego rolników, bowiem ustawa z dnia 20 grudnia 1990 r. o ubezpieczeniu społecznym rolników (Dz.U.1991.7.24, z późn. zm.) wprowadziła możliwość otrzymania renty lub emerytury bez konieczności wyzbycia się własności gospodarstwa rolnego. Zresztą intencja stron tej umowy - w świetle treści § 6 umowy i jej adresata (KRUS-u) wymienionego pod jej treścią - wydaje się oczywista. Wypada w tym kontekście zauważyć, że jeśli w 1983 r. nie było jeszcze przesłanek do zawarcia umowy dożywocia z wnioskodawcą, choćby z racji niespełniania przez H. K. (1) warunków do otrzymania świadczeń z ubezpieczenia społecznego rolników, to już w 1992 r. nie było żadnych przeszkód do zawarcia umowy przenoszącej własność na rzecz wnioskodawcy (dożywocia) - zamiast umowy dzierżawy. Pozwala to na podważenie istnienia po stronie wnioskodawcy woli właścicielskiego władania nieruchomością już przed 1992 r., skoro nie znalazło to potwierdzenia w uzyskaniu własności tej nieruchomości, choć - zgodnie z twierdzeniem wnioskodawcy miał on się stać jej właścicielem po śmierci S. i S. małżonków K.. Cóż stało na przeszkodzie zawarciu takiej umowy realizującej obietnicę S. K. (2) ? Okazją do takiego uregulowania był zamiar ubiegania się H. K. (1) o uzyskanie świadczenia rentowego. Skoro wnioskodawca poprzestał na zawarciu umowy dzierżawy, to tym samym dał czytelny sygnał dla otoczenia, że jego władanie ma i będzie mieć charakter zależny nieprowadzący do zasiedzenia. Zresztą fakt opłacania podatków dopiero od 1988 r. również nie potwierdza woli władania o charakterze właścicielskim już od 1982 r. Słusznie zatem Sąd I instancji nadał zawarciu umowy dzierżawy znaczenie przesądzające o charakterze władania wnioskodawcy przedmiotową nieruchomością, podważające domniemanie samoistności posiadania określone w art. 339 k.c., na które zresztą skarżący nie powoływał się.

Nie został przedstawiony żaden dowód potwierdzający pozorny charakter tej umowy dzierżawy.

W ocenie Sądu fakt zawarcia umowy dzierżawy mógł rozwiać wątpliwości osób postronnych odnośnie charakteru władania nieruchomością przez wnioskodawcę (o ile takowe pojawiły się po objęciu przez wnioskodawcę tej nieruchomości w posiadanie), albowiem był czytelnym sygnałem na zewnątrz (m.in. dla organu gminy), że wnioskodawca traktuje ją jako grunt dzierżawiony, stanowiący własność innej osoby.

Należy w tym miejscu odwołać się do niewątpliwie trafnego poglądu wyrażonego w orzecznictwie, według którego właściciel nie musi wykazywać się żadną aktywnością wobec swojej rzeczy, żeby zachować prawo własności do niej, ale posiadacz, który pragnie nieruchomość zasiedzieć kosztem dotychczasowego właściciela musi w widoczny sposób

manifestować swoje władztwo quasi-właścicielskie nad nią (postanowienie SN z 18 października 2013 r. II CSK 12/13,, LEX nr 1413547).

W tym kontekście nie sposób uznać zawarcia przez wnioskodawcę umowy dzierżawy nieruchomości z jej ówczesnym właścicielem i to przed organem gminy za przejaw manifestacji przez wnioskodawcę swojego quasi – właścicielskiego władztwa nad nieruchomością.

Oczywiście mimo zawarcia umowy dzierżawy, wnioskodawca mógł doprowadzić do przekształcenia charakteru swojego posiadania w posiadanie samoistne. Jednak zgodnie z zapatrywaniem wyrażonym w orzecznictwie, jak i w doktrynie, w prawie polskim nie obowiązuje (teraz i pod rządem prawa rzeczowego z 1946 r.) zasada, że nikt nie może zmienić sobie samowolnie rodzaju lub tytułu posiadania. W związku z tym posiadacz zależny może przekształcić swoje posiadanie zależne w samoistne (orzeczenie SN z 12 marca 1971 r., III CRN 516/70, LexPolonica nr 296547, OSPiKA 1971, nr 11, poz. 207), ale skuteczność - z punktu widzenia zasiedzenia - takiego przekształcenia wymaga, aby posiadacz uczynił to jawnie, tzn. zmanifestował zmianę w sposób widoczny dla otoczenia. W każdym razie zmiana, która nie została uzewnętrzniona, ograniczająca się tylko do samej świadomości posiadacza, jest prawnie bezskuteczna.

Gdyby nawet po zawarciu tej umowy wnioskodawca zmanifestował przekształcenie rodzaju posiadania – z zależnego na samoistne, to i tak termin zasiedzenia nie upłynąłby przed dniem zamknięciem rozprawy apelacyjnej, zwłaszcza po uwzględnieniu niżej omówionej okoliczności.

Otóż wnioskodawca nie ujawnił Sądowi I instancji istotnej informacji, mianowicie faktu powierzenia mu opieki prawnej nad H. K. (1), który został ubezwłasnowolniony postanowieniem Sądu Wojewódzkiego w Ostrołęce z 04.03.1996 r. Ten fakt nie był przedmiotem oceny Sądu I instancji. Okoliczność powierzenia wnioskodawcy opieki prawnej została wskazana na rozprawie apelacyjnej przez pełnomocnika wnioskodawcy, a to oznacza, że nawet w przypadku przyjęcia, że bieg zasiedzenia rozpoczął się przed 1996 r., jednocześnie należałoby przyjąć, że uległ on zawieszeniu w okresie wykonywania tej opieki przez wnioskodawcę (aż do śmierci H. K. (1) - w dniu 20.04.1999 r.) - z mocy art. 121 pkt 2 k.c. w zw. z art. 175 k.c.

W podsumowaniu stwierdzić należy, stan faktyczny ustalony w niniejszej sprawie nie pozwalał na ustalenie, że zostały zrealizowane przesłanki zasiedzenia w rozumieniu art. 172 k.c. W tych okolicznościach nie sposób przyjąć, że nastąpiło naruszenie prawa materialnego.

Z uwagi na powyższe należało orzec jak w sentencji na podstawie art. 385 k.c. w zw. z art. 13 § 2 k.c.

Grażyna Szymańska-Pasek Grzegorz Zabielski Monika Brzozowska